Mariusz Wideryński (1951–2026) po ukończeniu studiów, dyplom z geologii historycznej schował do szuflady, a fotografia, jego wielka pasja, stała się zawodem i sposobem na życie. Zaczynał jesienią 1976 roku jako fotograf agencyjny w Krajowej Agencji Wydawniczej w oddziałach: Rzeszowie i Zakopanem, a następnie w Warszawie.
W tym czasie dokumentował życie „zwykłych-niezwykłych ludzi", fotografował architekturę i krajobrazy południa Polski.
Od końca lat osiemdziesiątych wykonywał wolny zawód fotografa. Zajmował się szeroko rozumianą fotografią kreacyjną, dokumentalną i portretową oraz subiektywnie traktowaną fotografią krajobrazową. Autor licznych indywidualnych prezentacji swojej twórczości w kraju i za granicą. Uczestniczył w wielu wystawach i projektach zbiorowych. Wśród swoich realizacji, za istotne uważał fotograficzne projekty: „Fizjografie" (Lublin 2009), „To the West from the East" (Tbilisi, Gruzja 2012), „Misteria prawosławia" (Warszawa 2013), „Podróż do niepamięci" (Białystok 2016), „Skit" (Bardejów, Słowacja 2018) oraz „Moje ich twarze albo życie opisane portretami" (Usti nad Labem, Czechy 2020). Jako znaczący w swoim dorobku wskazywał udział w projekcie „Partytury fotograficzne", nowatorskim cyklu koncertów ukazującym relację pomiędzy obrazem i dźwiękiem, fotografią i muzyką współczesną. Ale za najważniejsze uważał obszerne autorskie publikacje albumowe oraz fotograficzne eseje znaczące dla kultury: „Łańcut", „Pałac w Wilanowie, „Chłopi" Władysława Reymonta – 1280 fotografii oraz reprodukcji dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego oraz przedmiotów użytkowych ilustrujących czterotomową jubileuszową publikację, „Polska sztuka ludowa, Łowicz", „Łańcut" , „Duchowość prawosławia", „Sejm i Senat RP. Portret wielokrotny".
Należał do Stowarzyszenia Autorów „ZAiKS" oraz Związku Polskich Artystów Fotografików, w którym w latach 2005-2011 pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego.
Był pomysłodawcą oraz kuratorem wystaw fotografii, w tym ponad stu prezentacji twórczości najwybitniejszych autorów polskich i zagranicznych w Starej Galerii ZPAF w Warszawie oraz w innych galeriach i kilkunastu wystaw polskiej fotografii poza granicami kraju.

„TYKOCIN…TOPNIEJĄCA RZECZYWISTOŚĆ"
Fotografie, wydruki cyfrowe.

Tykocin odwiedzałem dziesiątki razy, o różnych porach roku. Kilkukrotnie proponowano, żebym stworzył zestaw albumowy, ale nigdy nie nacisnąłem na spust migawki, nie powstało ani jedno zdjęcie… Czułem wewnętrzną blokadę, aż nadszedł dzień a właściwie późne popołudnie, kiedy ręka uniosła aparat. Powstało wtedy kilka fotografii, które krzyczały emocjami.
Po powrocie do domu po raz pierwszy przeczytałem historię miasteczka; do głębi wstrząsającą.